

Komentarz do Litanii Loretańskiej

Jednym z określeń Maryi w Litanii Loretańskiej jest wezwanie *turris Davidica* – Wieżo Dawidowa. Na pierwszy rzut oka metafora nieco dziwna i chyba kompletnie niezrozumiała dla współczesnego człowieka. Jak można przyrównać osobę do wieży? Gdzie szukać wspólnej cechy Maryi i budowli? Spróbujmy zatem rozważyć ten tytuł.

Zacznijmy od zastanowienia się nad funkcją wieży. Po co w ogóle budować wysokie budowle? Nie jest to przecież problem tylko starożytnych bądź ludzi średniowiecza. Współcześnie konstruktorzy także prześcigają się we wznoszeniu drapaczy chmur. Istnieje nawet ranking najwyższych budowli świata, co pewien czas uaktualniany, gdy powstanie jakiś nowy budynek choćby o parę centymetrów wyższy od dotychczasowego. Po co to wszystko? Ponieważ z tej perspektywy widać więcej – można obserwować nie tylko to, co dzieje się na ziemi, ale również to, co widać na niebie. Niebo staje się bliższe, a do rzeczy ziemskich rodzi się naturalny dystans. Z tej przyczyny budowano wieżę Babel, chcąc pokazać w ten sposób, że jest się równym Bogu, że ma się tę samą perspektywę. Taka wieża jest jednak symbolem pychy i chorobliwych ludzkich ambicji. Dla proroka Izajasza wieża to obraz troski Boga o człowieka, który swym wzrokiem przenika wszelkie zło i czyni je bezskutecznym (por. Iz 5, 2), który daje człowiekowi schronienie przed złem (por. Ps 61, 4). Maryja jest właśnie taką wieżą. Nie tylko przypomina o obecności Boga – czuwającego, strzegącego swego ludu. Przez jej wstawiennictwo niebo jest nam bliższe. Dzięki Jej orędownictwu, jeśli chcemy, możemy widzieć więcej. Wstawiennictwo Maryi, choć także i przykład jej życia, pozwala nam na oderwanie się od codziennych spraw, od naszego skupienia na sobie.

Ale wezwanie *turris Davidica* nie zatrzymuje się jedynie na przyrównaniu Matki Boga do zwykłej wieży – mowa bowiem o wieży Dawidowej. Wskazuje się tu zatem na bardziej złożoną rzeczywistość. Czym w końcu jest wieża Dawida? Aby właściwie odpowiedzieć na to pytanie, koniecznych jest kilka słów o Jerozolimie – mieście, które posiadało wiele fortec. One stanowiły o wielkości miasta. Najznakomitszą spośród nich była wieża Dawidowa, zabezpieczająca południowo-wschodnią część miasta. Tam znajdowała się rezydencja króla, przybytek Pański, a później wybudowana przez Salomona świątynia. W Pieśni nad Pieśniami znajdujemy cudowny fragment, w którym Oblubieniec, zachwycając się pięknem ciała swej Oblubienicy, mówi:

Jakaż ty piękna jesteś, umiłowana moja, jaka jesteś piękna! Twoje oczy wyglądają jak dwie gołębice spoza zastony! Twoje włosy – jak stado kozic, co falują na zboczach Gileadu. Twoje zęby – jak stado świeżo ostrzyżonych owiec wychodzących z wody. (...) Twoje usta – jak wstążeczki z purpury, przesłodka są twoje usta. Twoje policzki – jak dwie połówki granatu widoczne spoza zastony. Twoja szyja – jak wieża Dawida, zbudowana solidnie nad całą warownią. Zawieszane na niej tysiące tarcz i cała broń wszystkich wojowników (Pnp 4, 1-5).

Święty Tomasz z Akwinu komentując ten cytat stwierdza, że Dawid wyobraża Chrystusa; Jego wieżą jest wiara bądź Kościół, a tarcze przedstawiają argumenty rozumowe (*rationes*) lub powagę, autorytet świętych (*auctoritates sanctorum*)¹. Tytuł wieża Dawidowa zastosowany do Maryi nie jest

¹ Super Sent., lib. 1 q. 1 pr.: „*Per David significatur Christus: turris eius est fides vel Ecclesia: clypei sunt rationes et auctoritates sanctorum. Vel potius munitam ostendere; quia ipse non invenit rationes, sed potius ab aliis inventas compilavit: et in hoc tangit unam utilitatem, scilicet exclusionem erroris*”.

więc retoryczną przesadą. Kościół zawsze wyznawał, że imię, osoba Maryi jest jak forteca – bastionem wiary, pewną i mocną obroną przeciw zakusom Szatana. Przez wstawiennictwo Niepokalanej możemy prosić o umocnienie w chwilach niewiary, o „ufortyfikowanie” tego, co najcenniejsze w naszym życiu, o obronę w najtrudniejszych chwilach. Święty Albert Wielki twierdził, że Maryja jest wieżą Dawida dlatego, że chroni wszystkich, którzy u niej poszukują schronienia, przed niebezpieczeństwami i pokusami.

Niech Niepokalana Dziewica, wieża Dawidowa, pomoże nam widzieć więcej w naszym życiu, niech nas wynosi ku niebu – pokazuje Boski horyzont; w chwilach zwątpienia i pokus niech będzie pomocą: „Bo Ty jesteś dla mnie obroną, wieżą warowną przeciwko wrogowi” (Ps 61, 4).

Tekst zaczerpnięty ze stron Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego pod adresem:

<http://www.liturgia.dominikanie.pl/dokument.php?id=909>

Przedruk za zgodą Wydawcy – Dominikańskiego Ośrodka Liturgicznego.

Wszelkie prawa zastrzeżone.